

wczesniejszych pożarów, mianowicie w latach 1328 i 1383, zniszczyły prawie do szęty kościół Panny Maryi, postawiony przez hrabinę Bertę na początku XII wieku, tak iż część zachodnia tylko przy wieży zachowała dotąd jeszcze niektóre ślady budowy pierwotnej. Odbudowany kościół ucierpiał znowu w pożarze z r. 1403; wtenczas postanowiono odbudować częściowo świątynię większą i okazalszą niż dotychczasowa. W lipcu 1453 roku założono fundament chóru, o czym świadczy dochowany dotąd napis nad drzwiczkami po stronie południowej: *Anno domini MCCCCLIII diebus mensis Julii fundamentum huius chori inchoatum fuit*. Budowa ta ukończoną została w r. 1470. W tymże samym roku odkryto kopalnię srebra w Schneeberg, a właściciel jej, Marcin Römer, wzbogacony przez to odkrycie, części skarbów swoich nakaplicę swojego imienia i nadrocenne ozdoby kościoła P.

Maryi użył. Pomiedzy klejnotami ofiarowanymi przez niego kościółowi, najdroższym zaiste był relikwiarz szczerzoty, szafirami ozdobiony, zawierający w sobie cztery kawałki krzyża św., z napisem serbskim, świadczącym o pochodzeniu od św. Heleny cesarzowej, a który za znaczną sumę nabyty został r. 1479 przez Römera w Salzburgu i do kościoła Panny Maryi ofiarowany. Pozostał w nim, pomimo przejścia kościoła na luterski, aż do roku 1632. Wtedy Wallenstein, opanowawszy miasto Ówikowo w czasie 30 letniej wojny, zagroził mu spalaniem, jeśli relikwii Römerowskiej nie pójże przez jego ręce cesarzowi Ferdynandowi, jako dobrowolną ofiarę. Niewiadomo czyli doszła ona do rąk cesarza i czy zachowuje ją dotąd skarbiec wiedeński.

Przed nabyciem tej relikwii jeszcze, bo w roku 1470, rodzina Römerów otrzymała od cesarza Fryderyka III szlachectwo i herb: *dwamieczerski na krzyż*, który na wielu miejscach wewnątrz kościoła, jakoteż w przyległych budowlach i na rynku, umieszcili nowouszlachceni, ale zdawna dobrze zasłużeni miastu mieszczanie. Marcin Römer był starszym w urzędzie miejskim od 1475 do 1483 r.

w którym umarł. On to także zostawił kościółowi wspaniałą po sobie pamiątkę, to jest wielki ołtarz szafiasty, zamówiony za 1400 florenów u sławnego malarza Michała Wohlgemutha, mistrza Albrechta Dü-

rego podaliśmy niniejszy opis miasta Ówikowa, a raczej kościoła Panny Maryi.

Ale wracając do tego kościoła nawpół skończonego w roku 1470, nie możemy pominąć średniowiecznej legendy ludowej, która z budową kościoła połączyła odkrycie kopalni srebra.

W biednej chacie, niedaleko *skowronkowego młyna (Lerchenmühle)* żył sobie człowiek, który posiadał trzy osły, i ząd przeczany był *osłarzem*. Biednym był wprawdzie, ale miłosiernym, bo z każdym rad był dzieleć się własnym kęsem chleba. Osły zwykle pasły się na łące pod młynem, która dotąd zowie się *osłą łąką*. Jednej nocy, wśród okropnej nawałnicy, znalazła w chacie biednego osłarza przytułek i gościnność serdeczną upadającą pod znosem staruszka. Była to N. Panna. Wychodząc, podziękowała staruszka za gościnność, obietnicą znacznych skarbów ziemskich. Osłarz, popędziwszy osły

swoje na łąkę, czem prędzej wraca do chaty, ażali nie znajdzie już tam obiecanych skarbów; naprożno jednak szukał po wszystkich kątach do samego wieczora. Przed nocą wróciły potulne osły z zakrwawionymi pyskami. Zdziwiony i zafrasowany wielce osłarz,

zapala latarkę i spieszy na łąkę, dla zbadania przyczyny kalécstwa swych zwierząt; ale ledwie wstąpił na łąkę, sam kaléczy sobie nogę o coś ostrego, przypatrjuje się bliżej, a tu z pod trawy błyszczą wszędzie niby srebrne kolce. „Panno Najświętsza! krzyknął, otóż i skarb się znalazł!“ Natychmiast biegnie do chaty i powraca z rydlem, pędząc przed sobą wszystkie trzy osły przykryte próżnymi worami. Dalejże do pracy aż do świtu, i tyle srebrnych kolców wykopuje, iż z pełnymi worami na osłach do chaty wraca. Tam, zrzucawszy skarby swoje z osłów, przypatrjuje im się ciekawie i złożywszy ręce do modlitwy: „Dzięki ci, Panno Najświętsza! zawołał, do-

bry uczynek z nich zrobię. A najprzód taki kościół ci wybuduję, nad który piękniejszego w całym kraju okolicznym nie będzie.“ I spełnił osłarz (lub zrobiony, i po dziś dzień widzieć jeszcze można w kościele Pan-



RYNEK W ÓWIKOWIE. (Rysował ze sztychu Kozarski).

rera, a w którym podobno Adam Krafft rzeźby z drzewa wykonał. Bracia Marcina: Mikołaj (*Niclas*) i Jan, (*Hans*) wraz z nim w Römerowskiej kaplicy pochowani.

Dlatego trochę przydłużę zatrzymał się nad



KOŚCIÓŁ PANNY MARYI W ÓWIKOWIE. (Rysował ze sztychu Kozarski).

rodziną Römerów (której imiennicy znajdują się także w Kurlandyi i na Litwie), że oni to darowali dziś kościółowi Panny Maryi ów *grób Chrystusowy*, co go miał wyrobić nasz *Wit Stwosz*, a z powodu któ-